GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 12 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 16 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 15 fen.

PIĄTEK

22 CZERWCA 1917

NR. 146. — R. XXV.

PRZEDPŁATA WYNOSI: W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·40, kwartalnie K 12·80, półrocznie K 24·50, rocznie K 47·—, (bez odnosz. mies. K 3·80, kwart. K 11·—, półrocz. K 21·—, rocznie K 40·—) w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·40, kwart. K 12·80, półrocz. K 24·60, rocz. K 47·—, w Królestwie Polskiem (Okupacya niemiecka) i za granicą mies. K 6·— (M. 4·—), kwart. K 17·— (M. 11·50)), półrocz. K 32·50 (M. 21·50), rocz. K 64·— (M. 42·—). — Zamawiać „Głos Narodu“ można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa.

Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Reprezentacya „Głosu Narodu“ w Warszawie: ul. Szpitalna 9 (sprzedaż numerowa, przedpłata, ogłoszenia i korespondencya rozdzielonych).

Dwa plany.

Przesilenie gabinetowe w Wiedniu przybrało kształt nieoczekiwany. Projekty, z jakimi wystąpił hr. Clam Martinic, aby je zażegnać, zaskoczyły wszystkie partye. Oczekiwano, iż prezydent ministrów zapragnie przekonstruować rząd, aby dla odnowionego w części gabinetu uzyskać większość budżetową. Tymczasem dowiedziano się, iż hr. Clam Martinic ma plan inny, szerszy, nawet bardzo szeroki, który ma zrealizować dwa hasła: parlamentaryzacyi rządów i ich unarodowienia, a raczej „umiędzynarodowienia“.

Parlamentaryzacya miałaby dokonać się w ten sposób, że z jedenastu tek ministeryalnych ośm uznanoby za „parlamentarne“, tj. za takie, które mają być obsadzane zasadniczo w myśl życzenia stronnictw i każdorazowej ich konstelacyi w Izbie; trzy pozostałyby nieparlamentarnemi, a to teka obrony krajowej, aprowizacyi i spraw wewnętrznych. „Umiędzynarodowienie“ wyraziłoby się w powołaniu sześciu ministrów rodaków, tj. dwóch Niemców (jeden z krajów sudeckich, drugi z alpejskich), jednego Polaka, Czecha, Rusina i południowego Słowieńca. Ministrów byłoby w ten sposób razem siedmnastu.

Gabinet ten miałby stworzyć sobie większość do dwóch celów: pierwszy, bliższy, streszcza się w uchwaleniu prowizorym budżetowego, w wyborze delegacyi austryackiej do delegacyi wspólnych, które mają wkrótce zacząć obrady, dalej w zatwierdzeniu ustaw, wydanych na podstawie paragrafu czternastego. Program dalszy miałby być zarazem szerszym. Rozciągnąłby się na pewien rodzaj przebudowy wewnętrznej Przedlitawii. Kierunku programu tego nie podał hr. Clam Martinic stronnictwom Izby. Z konferencyi z nim odniesiono podobno wrażenie, iż prezydent gabinetu myśli o takiej rewizyi konstytucyi, aby ufundować zasadniczo i praktycznie równouprawnienie narodowości.

Gabinet taki zamierzałby hr. Martinic podobno oprzeć na stałej większości niemiecko-polsko-południowo-słowiańskiej. Mówimy: podobno, gdyż oficyalnych doniesień w tej mierze niema. Do chwili, w której piszemy te słowa, jedyną podstawę informacyjną stanowią wynurzenia uczestników tych grup poselskich, z którymi prezydent gabinetu odbywał konferencye. Wynikałoby stąd wszakże, iż hr. Clam Martinic zamierza spełnić postulaty rzeczowe co do potrzeb Galicyi, skoro Koło polskie do przyszłej większości wlicza.

Ale postulaty te mogą obecnie również się rozszerzyć, skoro rozszerzył się plan hr. Clam Martinica. Projekt, który streściliśmy wyżej w zarysie, stawia Koło polskie przed nowym problemem i to doniosłej treści. Idzie o przyszłe uprawnienia i o rolę polityczną parlamentaryzstów, których Koło polskie wysłałoby w danym razie do powiększonego gabinetu. Czy minister Galicyi, Polak, mógłby być uważany za ministra rodaka? To znaczy: czy Koło mogłoby, z tytułu udziału poszczególnych narodowości w rządzie, zadowolnić się tym jednym ministrem, czy też miałoby zażądać osobnego ministra-rodaka?

Przy rozstrzyganiu tej kwestyi należy zostawić na uboczu sprawę tek tzw. „resortowych“, które miałyby być rozdzielone między stronnictwa z tytułu parlamentaryzacyi gabinetu. Tek tych ma być ośm, a przypadną one ministrom różnej narodowości, chociażby dla tego, że każdy przyszły minister do jakiejś narodowości musi należeć. Która więc, ewentualnie które przypadłyby Polakom, Czechom, Słowieńcom itd., to kwestya niezależna od tworzenia „ministerstw bez tek“, obsadzanych ministrami-rodakami. Powiedzieliśmy, że ministrów takich ma być sześciu, wśród nich jeden Polak. Czy rząd chciałby za takiego polskiego ministra rodaka uważać ministra Galicyi, czy też oprócz tej ostatniej teki mieliby Polacy posiąść osobno jeszcze jednego ministra — bez teki? Pamiętać zaś należy, że minister Galicyi reprezentuje interesy całego kraju, nie tylko ludności polskiej, jak to jego tytuł wyraźnie wskazuje, jak zresztą zawsze było w praktyce. Skoro więc minister Galicyi jest ministrem obu narodowości, zaś Rusini mają mieć jeszcze osobnego ministra rodaka, przeto logicznym stąd wnioskiem byłoby, że i Polakom równie jedno ministerstwo bez teki przypaśćby winno, poza ministerstwem Galicyi.

Nad zagadnieniem tem Koło polskie właśnie się zastanawia, jak wiemy z prywatnych doniesień wiedeńskich. Sytuacya nie jest na ogół wyjaśnioną. Dalszego rozwoju jej wyczekiwać należy z ufnością, że interes polski znajdzie opiekunów wytrwałych i energicznych. Mieści on w sobie z jednej strony rzeczowe potrzeby Galicyi na chwilę obecną, z drugiej zaś żądania polityczne, które wynikają z planu rozszerzenia gabinetu i wsparcia go o myśl „umiędzynarodowienia“. Z oceną pomysłów hr. Clam Martinica wstrzymać się należy do chwili, gdy przybiorą formę konkretną i oficyalnie będą do wiadomości podane. Ale już w chwili, gdy się zarysowują chociażby w konturach, baczyć należy pilnie na każdy zakręt szkicującego je pióra, aby interesy polskie nie poniosły szwanku przez zbyt ciasne ich zakreślenie.

Zmiana stanowiska Francyi wobec Polski.

Obalenie caratu i proklamowanie niepodległej Polski przez rewolucyjny rząd rosyjski wzmocniły znacznie walory naszej sprawy wśród państw koalicyi. Mocarstwa te, przedewszystkiem Anglia i Francya, zachowując lojalność wobec rosyjskiego sojusznika, nie wychodziły dotąd w ocenie polskiego zagadnienia — na zewnątrz przynajmniej — po za ciasny kąt widzenia rządu carskiego, który nie mógł żadną miarą oswoić się z koniecznością uznania międzynarodowego charakteru naszej sprawy. Obecnie, gdy odradzająca się Rosya uroczyście ogłosiła prawo Polski do samoistnego bytu, wstrzemięźliwość zachodnich aliantów stała się zbędną i coraz wyraźniej przejawia się tam tendencya do traktowania kwestyi polskiej, jako wielkiego zagadnienia ogólnoeuropejskiego. Zwrot ten daje się zauważyć przedewszystkiem we Francyi. Korespondent „Czasu‘ z Genewy przynosi w tej sprawie następujące znamienne informacye:

Francuscy politycy oceniają kwestyę polską przedewszystkiem z punktu widzenia interesów swej ojczyzny i nie można im tego brać za złe; poza tem jednak sprawa nasza znajduje wśród nich daleko głębsze ocenienie, niż u Anglików. Francya jest obecnie wolna od rosyjskiego koszmaru, a dyplomatyczny monokl p. Izwolskiego nie stanowi już ośrodka francuskiej polityki zagranicznej. Dopóki p. Izwolski dyktował prawa na Quay d'Orsay, cenzura paryska była niezmiernie czuła na wszystkie objawy polskich sympatyj w prasie stołecznej; dziś, gdy powaga rosyjskiego ambasadora runęła, publicystyka francuska wypowiada się w sprawie polskiej daleko szczerzej i serdeczniej.

Przyczyniło się do tego zupełne rozczarowanie Francuzów do Rosyi, na której pomoc przestali już liczyć. Uwolniwszy się zaś wreszcie od tej nieszczęsnej hipnozy, która przez tyle lat ciężyła na ich kraju, Francuzi ze swą niezwykłą giętkością i znanym temperamentem nawrócili ku Polsce i z instynktu i z przekonania, że w przyszłych międzynarodowych kombinacyach Francya i Polska będą się z konieczności wzajemnie podtrzymywać.

Bardzo szczęśliwem wydarzeniem dla sprawy polskiej jest powrót p. Cambona do ministerstwa spraw zagranicznych, gdzie jest dyrektorem najważniejszego politycznego departamentu. P. Cambon nigdy nie taił swoich polskich sympatyj, a dziś objawia je z większym niż kiedykolwiek naciskiem. W czasie swego długiego pobytu w Berlinie, jako ambasador republiki, poznał głębszą treść sprawy polskiej i zrozumiał jej wielką międzynarodową doniosłość, a ponieważ będzie niezawodnie jednym z głównych przedstawicieli Francyi na przyszłym kongresie pokojowym, głos jego będzie miał niezawodnie niemałe znaczenie w układach i z pewnością odezwie się nieraz dla poparcia naszych życzeń. Wśród polityków parlamentarnych, począwszy od obecnego prezesa gabinetu, sprawa polska ma licznych i zdecydowanych przyjaciół; nie należy wprawdzie wiązać z tem zbyt daleko sięgających nadziei, zawsze jednak leży w tym elemencie pewna siła, której nie wolno lekceważyć.

Rosnące przywiązanie do ziemi.

Niedola wojenna stała się nauczycielką łagodzącą spory pomiędzy konsumentem miejskim a producentem wiejskim. Braki i zaniedbania kultury rolnej i macosze traktowanie ze strony państw pracy rolnika, trudności, z jakiemi musiał walczyć dla podniesienia produkcyi, srogo pomściły się w czasie wojny. Naoczne poznanie tych zaniedbań naszego kraju, wychodzące na jaw w czasie wojny, przedewszystkiem dotkliwy brak komunikacyi, poruszyć musiały sumienia dawnych naszych opiekunów, gdyż spowodowały niejedną wielką stratę, jakie poniosło państwo i kraj w czasie toczących się walk.

Poczciwa nasza ziemia, przesiąknięta krwią, poznaczona krzyżami masowych grobów żołnierskich, zorana granatami, na której sterczą jeszcze zgliszcza wsi, czekających na odbudowę, niepomna krzywdy, nie przestała być karmicielką i resztkami odżywczych swych soków zasila rzadkie łany zbóż, aby udzielić sił dla przetrwania. Chłop oderwany od pługa opuścił zagony ojczyste, obszedł połowę Europy z bagnetem, ociekającym krwią. Nie było komu uprawić ziemi należycie i zwrócić jej przynajmniej część tego, co nam w plonie oddała, ratując starców, pozostałych w domu, wdowy i sieroty po poległych oraczach. Dziś losy całego społeczeństwa związane są z ziemią i jej wydajnością, jej wyczerpanie jest naszem wyczerpaniem, a zaniedbanie jej odbija się na nas srogo. To, czego nie dokonały zniszczenia wojny, dopełniają dziś żary palącego słońca. Dreszczem przejmuje nas spalona ruda darń łąk i pastwisk, bielejące zaraz po okwitnięciu kłosy rzadkich łanów zbóż, nie rokujących bynajmniej nadziei znośnych choćby zbiorów.

Smutną wieś polską nowa klęską pogrąża w rozpacz, wznoszą się ręce z prośbami do Stwórcy, kobiety i dzieci, zebrane pod figurami przydrożnemi, błagają Boga o deszcz dla zmniejszenia ciosów groźnej katastrofy.

Dzisiaj dopiero poznajemy czem jest ziemia i praca na roli dla społeczeństwa. Odczuwa swą lekkomyślność niejeden ziemianin, pozwalający dzierżawcy obcemu przez dziesiątki lat wyniszczać zagon ojczysty, odczuwa wyrzuty skargi ziemi na macoszą opiekę, jaką ją otaczał, będąc częstokroć tylko gościem w domu, szukającym rozrywek na Rivierze, wyścigach i bulwarach Paryża. Inaczej patrzy i ocenia pracę na roli ludność miast, u nas dopiero widzi się początki tego procesu, który wystąpił już w całej pełni w wielkich środowiskach obcych. Tam widmo głodu budzi coraz większy pociąg do ziemi, z kopaczkami, łopatami i koszykami wyjeżdża masowo ludność, zapełnia pociągi kolei lokalnych, aby dotrzeć do zagoników, wydzierżawionych w okolicy, okopać ziemniaki i podlać jarzynę, gdyż zbiory te stają się głównym warunkiem dla przetrwania schyłku wojny. Konsument miejski wyrasta do roli producenta, bada pilnie tajniki uprawy roli i warzywnictwa, nieużytki parcel podmiejskich zamienia w ogrody warzywne, oczyszcza ziemię z kamieni i rumowisk, aby uzyskać plon, na który czeka rodzina.

Wieś staje się także żywicielką dziatwy miejskiej, która w tysiącznych rzeszach odjeżdża z miast na jej łono, zaprawia się do pracy na roli, chcąc się odwdzięczyć za łyżkę strawy i zbawczy pobyt wśród natury, ratującej ją przed pokosem śmierci, jaki nie szczędzi dziatwy proletaryatu miejskiego. Dzisiaj każdy sięga po ziemię, bo ona stała się najbardziej łakomym objektem; wzdycha do niej dostawca, wzbogacony bankier, nawet ta kasta ludzi, dla których środowiska przemysłowo-handlowe miast były podstawą działań i środkiem dla zdobycia majątków. Każdego pociąga siłą magnetyczną ziemia-żywicielka, smutna wieś ogołocona z pracowników rolnych. O niej myślą, idąc do szturmu, o chatach swych i rodzinach, a resztkach krów, jakie pozostały w domu, skubiących smutnie spaloną rudą trawę na pastwiskach.

Wszelkie wysiłki ogółu powinny być skierowane ku pracy na roli i spełnieniu potrzeb rolnika, gdyż zaniedbanie ich nawet na wypadek szybkiego zawarcia pokoju nie zapobiegnie głodowi. Słuchajmy więc pilnie skarg rolników, nie zaniedbujmy żądań, wołających o dostawy narzędzi rolniczych, pługów i bron, kopaczek i łopat, okucia wozów i t. p., gdyż katastrofalny brak najniezbędniejszych tych środków obróbki pomścić się musi następstwami, których zażegnać nie będziemy w stanie. Nie pomogą deklamacye o obiecywanych dziesiątkach pługów motorowych, dla których niema popędu, żniwiarkach i kosiarkach, których uruchomić nie będziemy w stanie z powodu braku najrozmaitszych artykułów pomocniczych, lecz dajmy to, co jest najniezbędniejsze, to, czego wymaga ¾ obszaru roli, łąk, których pług motorowy orać nie będzie, dla dokonania zbioru i ułatwienia jesiennych zasiewów.

Dzisiaj żaden z posłów nie będzie głosować przeciw świadczeniom na podniesienie produkcyi rolnej, gdyż od niej zależnym jest byt wsi i miast, wyżywienie olbrzymiej armii w polu, zachowanie rezerw żywności dla mas, które powrócą z wojny do wsi rodzimych, opuszczonych i zaniedbanych warsztatów pracy, ukochanego zagonu, który tem droższym będzie dla powracającego żołnierza, przynoszącego wolność dla ziemi ojczystej, jako nagrodę za trudy i męki.

R. W.

Jak wykonanie ustawy o wywłaszczeniu zostało przez rząd zakulisowy wymuszone.

2

Hoetzsch (b. profesor utworzonej za Miquela Akademii germanizacyjnej w Poznaniu, wypromowany przez Tiedemanna za pisarskie zasługi około hakatyzmu na profesora uniwersytetu w Berlinie. Przyp. aut.) zgadza się w ogólności na brzmienie uchwały, chciałby jednak jej ustępowi trzeciemu nadać łagodniejszą formę.

Wagner (I wiceprezes „Ostmarkenvereinu“) zaznacza, że zarząd główny odpowiedzialny jest tylko za treść podpisanego przez dra Hunkla artykułu w „Ostmark“, ale nie za formę jego. O tem, żeby w nim p. Schorlemerowi uczyniono zarzut zwodzenia (Täuschung), jak to on (minister) twierdzi, nie może być mowy.

Dr. Hunkel odpowiada, że artykuł był przed jego publikacyą w dosłownem brzmieniu przedłożony pp. Tiedemannowi i Raschdau'owi(!). Prosi dlatego, żeby go nie dezawuowano i żeby także za formę zarząd główny przyjął odpowiedzialność, w przeciwnym razie obawia się, że jego reputacya publicystyczna szwank poniesie.

Raschdau uspokaja go co do jego obaw i zaznacza, że wydział wykonawczy zarządu głównego był do swego energicznego wystąpienia przeciw v. Schorlemerowi w sprawie wywłaszczenia wręcz z kół członków Towarzystwa popychany.

Von Tiedemann objaśnia powstanie artykułu w „Ostmark“ i oświadcza, że także na posiedzeniu wydziału ogólnego bronić będzie jego autora.

Dr. Hötzsch przemawia ponownie za złagodzeniem rezolucyi w tej formie, w przeciwnym razie obawia się, że minister rolnictwa wywrze nacisk na urzędników, którzy są członkami „Ostmarkenvereinu“, i zmusi ich może jeszcze do wystąpienia z niego.

Von Paczensky und Tenczyn (spensyonowany w r. 1906 jenerał-major, który mimo swego „praniemieckiego“ nazwiska zaciągnął się podczas swej emerytury w służbę hakatyzmu i tak się w robocie antypolskiej odznaczył, że go Tiedemann mianował płatnym agitatorem „Ostmarkenvereinu“ na Śląsk z siedzibą we Wrocławiu. Przyp. aut.) popiera w zupełności wywody dra Hötzscha.

Raschdau przemawia ponownie za brzmieniem swej rezolucyi, oświadcza się jednak gotowym, w razie gdy większość tego zażąda, nieco ją złagodzić.

Boas (adwokat z Bytomia. Przyp. aut.) żąda przedewszystkiem, by słowo „zdziwienie“ (Befremden) zastąpiono łagodniejszem „ubolewanie“ (Bedauern). (Na to się zgodzono).

WBIJANIE KLINA MIĘDZY BETHMANNA HOLLWEGA A SCHORLEMERA.

Wagner oświadcza się za wysłaniem telegramu do kanclerza Rzeszy i uzasadnia to w ten sposób, że Towarzystwo przeszło do opozycyi na razie tylko przeciw ministrowi rolnictwa a nie przeciw całemu rządowi.

Uchwalono wysłać telegram powitalny do kanclerza Rzeszy. Hauck i dr. Hötzsch otrzymali polecenie ułożenia brzmienia telegramu.

Von Tiedemann donosi, że wydział wykonawczy zarządu głównego ma zamiar złożyć „in corpore“ swój mandat w ręce wydziału ogólnego, gdyby ten nie miał aprobować postępowania wydziału wykonawczego.

Boas jest zdania, że nie ma do tego żadnego powodu, ponieważ przez przyjęcie rezolucyi przez prowincyonalny związek poznański „Ostmarkenvereinu“ zarządowi głównemu wyrażone zostało pełne zaufanie.

Von Tiedemann oświadcza, że wobec tego gotów jest odstąpić od zamiaru dymisyi.

Po omówieniu jeszcze trzech samodzielnych wniosków, podanych przez filie lokalne w Kassel, Bistor i w Starej Kiszewie (na Kaszubach) zamknął v. Tiedemann zebranie.

Pod powyższym protokółem stwierdza wiarogodność jego jeneralny sekretarz „Ostmarkenvereinu“ w słowach:

Für die Richtigkeit
Schoultz“.

Naturalnie rezolucya, o której powyżej była mowa, została przez wydział ogólny tego jako rząd poboczny pracującego Towarzystwa przyjęta i przez jego kilkaset Towarzystw filianych w polskich dzielnicach i w całem państwie zatwierdzona oraz w służącej hakatyzmowi prasie w odpowiednim sosie podana. Według danego poufnie hasła starano się kanclerza Rzeszy jako prezesa rządu pruskiego, właściwie odpowiedzialnego za politykę rządu wobec Polaków, ile możności jeszcze oszczędzać, a uderzano głównie na chcącego własnemi drogami chodzić ministra rolnictwa Schorlemera jako głównego sprawcę „zastoju“ w energicznej polityce kolonizacyjnej na ziemiach polskich.

Upłynął znowu rok, a ustawa o wywłaszczeniu, mimo groźnych not „Ostmarkenvereinu“ i wycia prasy hakatystycznej oraz mimo intryg zakulisowych Tiedemanna i Raschdau'a nie została wykonana. Co gorsza, odddany rządowi pobocznemu ciałem i duszą naczelny prezes Księstwa v. Waldow nagle ustąpił i przeniesiony został na Pomorze, a miejsce jego w Poznaniu zajął dyrektor ministeryalny w ministerstwie oświaty Dr Schwartzkopff, posiadający dobra w Poznańskiem, który ku przerażeniu szefa rządu hakatystycznego Tiedemanna i jego wiernych wyznawców działalność swoją zaczął od tego, że poskładał wizyty w znajomych mu polskich domach arystokratycznych i nie wahał się nawet brać udziału w polowaniach u ziemian-Polaków. To popsuło do reszty humor przywódcom „Ostmarkenvereinu“ i w takim nastroju ducha zebrali się oni w kwietniu r. 1912 w Berlinie, aby radzić, jak wydobyć państwo z grożącego mu ze strony rządu „niebezpieczeństwa“. Zebranie zarządu głównego Tow. HKT., o które tu chodzi, a w którem uczestniczyły wszystkie wielkości rządu pobocznego, między innemi znany niegdyś we Lwowie profesor uniwersytetu berlińskiego tajny radzca dr. Brunner i były pastor na Mazurach a krótko przed wojną radca szkolny w słynnem Cöpenick pod Berlinem o czysto germańskiem nazwisku Sakobielski, który obecnie tak pięknie urządza szkolnictwo w Łodzi, odbyło się dnia 27-go kwietnia 1912 w lokalu „klub der Landwirte“ przy Dessauerstrasse 14.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dr. Sal. Krysiak.

Kiedy Anglia będzie zmuszona do pokoju?

Referent dla spraw wojny morskiej w „Berliner Tageblacie“, kapitan Persius, pisze w tej sprawie co następuje:

„W chwili rozpoczęcia zaostrzonej walki łodziami podwodnemi twierdzono, że do trzech miesięcy zostanie Anglia wygłodzona i zmuszona do zawarcia pokoju. Jak więc widzimy, nie stało się to. A także oczekiwania tych, którzy sądzą, że stanie się to w najbliższym czasie, doznają zawodu. Jedne i drugie nadzieje nie wytrzymują krytyki, bo nie liczą się z faktami. Od początku w tym względzie byłem sceptyczny i ostrzegałem przed „różowymi widokami“. Mój sceptycyzm znalazł też potwierdzenie w ogłoszonej niedawno urzędowej enuncyacyi, w której powiedziano:

„Zwraca się ponownie uwagę na to, że rząd niemiecki ani się spodziewał rychłego pokonania Anglii, ani też nie ogłaszał w tej mierze żadnych oświadczeń. Od rozpoczętej i przeprowadzonej dalej przez nas blokady oczekiwaliśmy i oczekujemy jeszcze teraz stopniowego, na miesiące obliczonego ciągłego zmniejszania się okrętów nieprzyjacielskich i dla nieprzyjacielskich celów płynących statków. Życie gospodarcze Anglii zostanie tem tak doknięte, że kraj ten zmuszony będzie do zawarcia pokoju“.

Mowa tu — pisze dalej Persius — o dotknięciu życia gospodarczego i o czasie na szereg miesięcy obliczonym. Nic jednak nie powiedziano o rzekomo panującym już głodzie w Anglii, gdyż byłoby więcej niż błędem przypuszczać, że Anglikom zabraknie pewnego dnia żywności. Jeszcze tam nie doszło nawet do państwowego lub komunalnego rozdziału żywności i tylko naiwni mogą sądzić, że nie nastąpiło to dotąd dlatego, ponieważ Anglikom brakuje zmysłu organizacyjnego i zdecydowania. Również błędnem jest wysnuwać w tym względzie jakieś wnioski z ogłoszonych przez rząd angielski odezw do narodu w sprawie oszczędzania środków żywności. Odezwy takie są rzeczą zupełnie naturalną, wydawano je i przed blokadą, ażeby narodowi uprzytomnić, że wskutek wojny produkcya jest wszędzie ograniczona i oszczędność jest wskazana. Należy mieć zatem cierpliwość „na dalsze miesiące obliczoną“.

Rada m. Krakowa.

Wczorajsze posiedzenie Rady m. Krakowa rozpoczęło się o godz. pół do 7 wieczorem. Przewodniczył wiceprezydent J. K. Federowicz. Komplet radnych był nieliczny. Po otwarciu posiedzenia, przewodniczący poświęcił gorące wspomnienie śp. J. Friedleinowi b. prezydentowi m. Krakowa, następnie zmarłemu radcy m. dr. J. Rosenblattowi. — Potem Rada m. udzieliła dłuższych urlopów kilku radcom.

Sprawozdanie Prezydyum.

Następnie wicepr. J. K. Federowicz przedstawił krótkie sprawozdanie o ważniejszych sprawach bieżących. W szczególności mowca podał do wiadomości Rady m., że budżet gminy został już przez magistrat opracowany i uchwalony. Budżet w wydatkach przekracza kwotę 14 milionów koron i zamyka się znacznym niedoborem. Obecnie projekt budżetu przekazany został pod obrady Sekcyom Rady m.

W ostatnich dniach prezydyum miasta na podstawie odnośnego rozporządzenia powołało do życia komisyę badania i ustalania cen, jako organ doradczy dla Sądu handlowego i władz administracyjnych. Przewodniczącym komisyi zamianowany został prof. dr. A. Prażmowski, zastępcami st. rad. kolei Wacław Potuczek i kupiec inż. Adelmann.

Równocześnie prezydyum miasta przeprowadza organizacyę miejskiego urzędu żywnościowego, który obejmować będzie wszelkie sprawy w zakres aprowizacyi miasta wchodzące. Kierownictwo Urzędu powierzonem zostało star. rad. magistratu dra Rudolfowi Sikorskiemu.

W końcu swego sprawozdania wicepr. Federowicz omówił pokrótce obecny stan zaopatrzenia miasta w mąkę, chleb, ziemniaki i węgiel. Co do mąki, gmina żadnych zapasów nie posiada, żyjemy z dnia na dzień, w miarę transportów, skutkiem czego i wypiek chleba ulega wahaniom. Od dnia dzisiejszego chleb wypiekany będzie w połowie z mąki pszennej, a w drugiej połowie z kukurudzianej. W najbliższej przyszłości liczyć się trzeba z możliwością wypieku „chleba“ wyłącznie z mąki kukurudzianej. Sprzedaż ziemniaków odbywa się względnie normalnie na placach targowych w ilości przepisanej 1 kilo na osobę tygodniowo. Dowóz węgla nie doznał żadnej poprawy. W tej sprawie interweniować mają posłowie krakowscy u kompetentnych władz centralnych w Wiedniu.

Przeciw wysyłaniu pospolitaków do Ołomuńca.

Rad. m. Chwastek poruszył sprawę wysyłania przez komisye asenterunkowe pospolitaków krakowskich w celu stwierdzenia ich stanu zdrowia do szpitala w Ołomuńcu. Mowca przedstawia na jakie przykrości „skazani na Ołomuniec“ pospolitacy są narażeni i postawił wniosek nagły wzywający Koło polskie do przedsięwzięcia stosownych kroków w celu uchylenia tych zarządzeń. W dyskusyi udzielił wyjaśnień rzeczowych rad. m. J. Godzicki i dr. Bobrowski, który wezwał wszystkich interesowanych o dostar- [illegible] dowego — poczem wniosek jednomyślnie przyjęto.

O zwrot szkół miejskich.

Rad. m. dr. Schneider uzasadnił wniosek wzywający prezydyum miasta, by poczyniło starania u władz wojskowych o zwrot szkół miejskich zajętych na szpitale. Po przemówieniach wicepr. Roliego, rad. m. Konopińskiego i dra Rowińskiego (ten ostatni doradzał umiarkowanie w akcyi przeciw szpitalom, ze względu na żołnierzy i lekarzy Polaków) wniosek przyjęto.

Trudności paszportowe.

Rad. m. Stanisław Nowak podniósł, że mieszkańcy Krakowa, zniewoleni do starania się o paszport narażeni są na dotkliwe przykrości, wskutek wydanych przez namiestnictwo instrukcyi, wedle których, każdy starający się o paszport musi osobiście się jawić w Dyrekcyi policyi u odnośnego referenta, gdzie protokolarnie trzeba wnosić prośbę. Ten utrudniony sposób postępowania, jak niemniej fakt, że każdy paszport po trzech miesiącach traci swą ważność powoduje, że na korytarzach gmachu Dyrekcyi policyi interesenci wyczekiwać muszą całymi dniami zanim zdołają wstępne formalności paszportowe załatwić. Mowca postawił wniosek wzywający prezydyum miasta, aby u kompetentnych wadz poczyniło natychmiast kroki w celu zmiany sposobu postępowania przy wydawaniu paszportów.

W dyskusyi rad. m. dr. Rowiński zaznaczył, że obok wadliwych instrukcyi, trudności powoduje brak sił urzędniczych w Dyrekcyi policyi. W tej samej sprawie przemawiali jeszcze rad. m. Kosobudzki i dr. Bobrowski, którzy ostro krytykowali obecny system paszportowy, domagając się zniesienia przymusu paszportowego do Białej. Wniosek rad. m. Nowaka uzupełniony w dyskusyi uchwalono.

Inne sprawy.

W dalszym ciągu obrad rad. m. Schneider domagał się bezzwłocznego, na razie prowizorycznego zasklepienia „młynówki“, rad. m. Ostrowski żądał interwencyi prezydyum miasta w sprawie uregulowania ruchu automobilowego w Krakowie, rad. m. Kosobudzki, Epstein, Ks. dr. Caputa, Bialik omawiali sprawę drożyzny skór i lichwy uprawianej przez pośredników, do czego jeszcze powrócimy.

Pożyczki.

Dyr. m. Izby obrachunkowej przedstawił wniosek Sekcyi II. opiewający: Gmina miasta Krakowa zgłasza do subskrypcyi na VI. 5½% austr. pożyczkę wojenną w bonach skarbowych kwotę 450.000 kor. na warunkach w urzędowym prospekcie tej pożyczki wyszczególnionych. Uchwalono.

Następnie ten sam referent przedstawił wnioski o zaciągnięcie pożyczki w Tow. Wzaj. Ubezpieczeń w kwocie 1 miliona koron na konwersyę pożyczek wekslowych zaciągniętych na inwestycye przez Krakowską Spółkę tramwajową. W dyskusyi rad. m. Bazes, dr. R. i Ign. Landauowie wystąpili przeciw zaciąganiu pożyczki w Tow. Wzaj. Ubezp. natomiast żądali, by pożyczkę tę zaciągnąć w miejskiej Kasie Oszczędności. Taka też zapadła uchwała.

Wicepr. Rolle referował wnioski Sekcyi I. i II., by na pokrycie kosztów odbudowy i rozszerzenia cegielni w Płaszowie zaciągnąć w Galic. wojen. Zakładzie kredytowym pożyczkę w kwocie 10.000 kor.; w ck. Namiestnictwie C. o. G. pożyczkę uzupełniającą w kwocie 230.000 koron. Uchwalono.

Rozszerzenie linii akcyzowej.

Star. rad. mag. dr. Zawadzki przedłożył wniosek komisyi administracyjnej, by upoważnić Prezydyum miasta do wniesienia imieniem Gminy m. Krakowa pisma do Władz skarbowych o rozpisanie komisyi obchodowej dla rozszerzenia linii akcyzowej na dzielnice Podgórze, oraz do przedsięwzięcia w celu przeprowadzenia tego planu potrzebnych kroków jako to: kupna gruntów, zatwierdzenia planów budynków akcyzowych, przeprowadzenia budowy tychże itp. a łącznie z Sekcyą skarbową do poczynienia kroków o uzyskanie potrzebnej na cele rozszerzenia linii akcyzowej sumy 400.000 koron. Uchwalono.

Pomoc dla urzędników i służby miejskiej.

Potem przyjęto en bloc wnioski odnośnych Sekcyi w sprawie przyznania prawa dalszego poboru dodatków drożyźnianych dla urzędników miejskich i pomocników kancelaryjnych, zetatowania służby miejskiej podgórskiej, poprawy bytu miejskich robotników dziennych, dalej przyjęto wnioski przyznające kredyty dodatkowe za różne cele.

Koniec posiedzenia.

W końcu Rada m. nadała na bieżący rok szkolny stypendyum im. Słowackiego w kwocie 200 kor. uczniowi VIII kl. gimn. w Podgórzu Stanisławowi Sołtysowi.

Na tem o godz. 9¼ posiedzenie zamknięto.

KRONIKA.

PIĄTEK 22 [illegible]	Wschód słońca o godz. 4·33 r. Zachód „ „ 8·51 w. Długość dnia godz. 16 m. 23. Najniż. ciepłota 8.0, najw. 18·4. Prognoza: Pogoda.

Kraków, dnia 22 czerwca.

Lichwa nieprzebierająca w środkach święci u nas tryumfy wszędzie: na targach, w sklepach i [illegible] a tolerowanie jej podnieca chciwość nadmiernych zysków powodującą coraz większą nędzę. Popisy lichwiarzy widzimy wszędzie, a tylko ostre stosowanie ustawy o lichwie może złamać zbrodnicze zapędy, zmniejszyć katastrofę ogólnego bankructwa i usunąć niebezpieczne rozgoryczenie wyzyskiwanych mas.

Dziwne wprost zapanowały stosunki w handlu tytoniem i papierosami. Tytoń zniknął prawie zupełnie z obrotów, a papierosy dochodzą do niebywałych cen, otwierając brakiem sztucznym czy faktycznym — bo tego sprawdzić nie można — przemycanie papierosów pruskich i związaną z niem lichwę. Za ordynarne gatunki papierosów, znaczone po 60 fenigów za 20 sztuk — jak słyszymy — płaci się po 12—15 hal. za sztukę. Natomiast nasze dobre gatunki wywozi się do Prus po dawnych niskich cenach. Można je — jak nas zapewniają — wraz z papierosami produkcyi przedwojennej nabywać w Warszawie, obfitującej w pruskie tańsze tytonie i papierosy. Sądzimy, że zwrócą na to uwagę czynników miarodajnych nasi posłowie, celem uporządkowania rażących nieporządków, jakie zakradły się w tej dziedzinie handlu, monopolem państwowym objętej.

Przeciążenie straszne pracami nad wydawaniem paszportów w dyrekcyi policyi powodować musi zator, zanim formalności wymagane nie zostaną uskutecznione. Setki tłoczących się do biur stron wśród strasznych upałów omdlewają wprost ze znużenia, jak nie mniej szczupłutki personal urzędniczy, skazany na nadludzką wprost pracę. Usunąć trudności te może jedynie uzupełnienie szczupłego bardzo grona urzędników dyrekcyi policyi, spełniających swe trudne obowiązki w warunkach, jakich zapewne nie odczuwają tak dotkliwie inne władze i urzędy. Wspomnieć należy o wysyłce dzieci do pogranicznych wsi Królestwa, gdzie z powodu przewlekających się formalności dziatwa jeszcze nie mogła wyjechać, pomimo starań Komitetu parafialnego św. Mikołaja. Natomiast z okolic fabrycznych Królestwa, a przedewszystkiem Częstochowy, dziatwa pieszo dąży do dworców i pleabnij, aby znaleźć ochronę przed grożącem widmem głodu.

Mamy nadzieję, że Koło polskie i zachodniogalicyjskie Towarzystwo opieki nad dziatwą, jako główny czynnik, zajmujący się wysyłką dzieci na wieś, poczynią starania, aby przez przydział dla dyrekcyi policyi potrzebnych sił ułatwić jej trudne zadanie, ciężkie w równej mierze dla stron, jak nie mniej dla referentów.

Przy strasznych upałach brak wody staje się wprost rozpaczliwy, sądzimy, że magistrat poleci otwarcie wszystkich studzien, jak niemniej wyda zarządzenie, aby nie wstrzymywano wody w Młynówce w górnym jej biegu, aby zapachy, jakie powoduje wstrzymanie dopływu w mieście, usunąć i tem nie powiększać niebezpieczeństwa zaniedbań sanitarnych.

Z miasta.

NARESZCIE DESZCZ. Po parotygodniowych, dochodzących do 30 stopni Cels. w cieniu, upałach, wczoraj około godz. 3 i pół po południu spadł nareszcie deszcz, któremu towarzyszyły z oddali grzmoty. Przez krótki czas, tak upragnione upusty niebieskie, odświeżyły powietrze, przesycone żarem słonecznym, skropiły chodniki i wlały nieco życia w mdlejące rośliny na plantach. Niewiadomo, czy w dalszej okolicy Krakowa pożądany deszcz padał dłużej i czy cokolwiek poprawił opłakany stan obsianych niw.

Z T. S. L. Stosownie do uchwały zarządu głównego udała się wczoraj delegacya zarządu T. S. L., złożona z szefa sekcyi Piwockiego, ks. rektora Fijałka, red. Rymara i Dra Kabla do Księcia-Biskupa Sapiehy, celem złożenia na jego ręce podziękowania dla K. B. K. za skuteczną i cenną pomoc, dzięki której T. S. L. mogło dotychczas wyżywić w swych szkołach na kresach zachodnich blisko 3000 dzieci. Delegacya przedstawiła pokrótce cały stan rzeczy i wskazując na rozpaczliwe położenie dziatwy szkolnej w szkołach kresowych, prosiła o dalszą pomoc, którą Książę-Biskup łaskawie przyrzekł.

DARY FLORYANKI. Towarzystwo Wzajemnych ubezpieczeń przeznaczyło z funduszu dyspozycyjnego kwotę 15.000 kor. na pomoc dla dzieci ludności ewakuowanej, tudzież 10.000 kor. na pomoc dla cierpiącej głód ludności na Litwie. Nadto z odsetek funduszu jubileuszowego Towarzystwa, rozdawanych zazwyczaj w jesieni, przeznaczono tym razem wyjątkowo już teraz kwotę 10.000 kor. na dar jubileuszowy dla T. S. L‘, tudzież po 2000 kor. do rozporządzenia lwowskiego i krakowskiego senatu uniwersyteckiego na fundusz pomocy dla wracających z wojny okaleczałych członków tychże wszechnic.

HOJNY DAR NA CELE NARODOWE. Za pośrednictwem delegata swego Dra Jana Robla, asystenta uniwersytetu w Krakowie, otrzymała Macierz szkolna Księstwa Cieszyńskiego od osoby, życzącej sobie pozostać pod inicyałami J. O., dar 1000 kor. na cele szkolnictwa kresowego. Szlachetnemu ofiarodawcy wyraża zarząd główny Macierzy szkolnej szczerą wdzięczność i gorące podziękowanie.

„FAUST“ Z J. KOROLEWICZ-WAYDOWĄ. W sobotniem przedstawieniu „Fausta“ wystąpić miała w partyi Małgorzaty młoda śpiewaczka, Krakowianka, pna Ewa Bandrowska, której debiut sceniczny w rodzinnem mieście, po pełnych sukcesu występach warszawskich, obudził powszechne zainteresowanie. Ponieważ jednak z wielu stron wyrażono życzenie, by znakomita nasza primadonna p. Korolewicz-Waydowa dała się słyszeć także w innej partyi oprócz „Halki“, a gościna nowej dyrektorki opery warszawskiej z konieczności musi być bardzo krótka, p. Ewa Bandrowska z artystyczną gotowością zrezygnowała ze swego występu na rzecz wielkiej koleżanki i wystąpi w „Fauście“ dopiero we wtorek dn. 26 b. m. Jutro zatem Małgorzatę śpiewa p. Janina Korolewicz-Waydowa, w niedzielę „Halka“ po raz drugi ze znakomitą sopranistką w partyi tytułowej.

Z TEATRU LUDOWEGO. Tłem najnowszej operetki, wystawionej w budynku przy ul. Rajskiej, jest słowacko-węgierski obyczaj i pieśń ludowa Słowaków. Libretto ma zajmujące momenty, dzięki barwnej stronie etnograficznej. Muzyka „Narzeczonej z Winobrania“ jest lekka, melodyjna, o głębszym podkładzie, cechującym kompozycye Nedbala Wykonanie operetki na premierze było bardzo staranne. Na pierwszem miejscu wymienić należy p. Millera, którego zalety, jako śpiewaka, znane są dobrze publiczności. Doskonale rozwinęła rolę Julii p. Sawicka. P. Harasimowiczówna w roli Lizy wybornie wywiązała się z zadania. P. Adolfina Zimajer w roli eksbaletnicy zdobyła niebywały sukces śmiechu, zbierając nieustanne oklaski. P. Minowicz grał, jak zazwyczaj, z werwą i humorem. Chóry trzymały się dobrze.

PORANEK KU CZCI Ś. P. JADWIGI Z ŁOBZOWA, nieocenionej poetki i pracowniczki na polu oświaty, odbył się 19 b. m. w szkole św. Anny i w dnie poprzednie dla 600 uczenic tej szkoły, której dyrektorką jest p. Horaczkowa.

Program wypełnił odczyt p. Kopaczówny, wygłoszony z zapałem przez jedną z uczenic poczem „Pod Twoją obronę“, wiersz ś. p. zmarłej autorki, wygłosiło kilka uczenic kl. pospol. wspólnie. Następnie uczenica III kl. wydz. odśpiewała utwór ś. p. Jadwigi „Nie płacz matko ukochana“, a uczenica kd. III posp. wygłosiła utwór jej „Jak nie kochać“, oraz „Polskie łany“. Wreszcie chór ucz. kl. III wydz. odśpiewał jej pieśni: „Kto cię wołał legionisto“ i „Gdy się skończy wojna“.

Na zakończenie uczenice II i III kl. wydz. odegrały obrazek sceniczny ś. p. Jadwigi p. t. „Pożegnanie“, przedstawiający w szeregu pięknych obrazów wzniosłe zadania szkoły, serdeczny stosunek uczenic do swej nauczycielki, ich wdzięczność za trudy całorocznej pracy, a zarazem radość kierowniczki dziatwy z owoców swej pracy. Na scenie, pięknie dywanami ubranej, wśród kwiatów umieszczony był obraz M. B. Częstochowskiej, a pod nim portret ś. p. Jadwigi z Łobzowa. Doskonałość deklamacyj, świetna gra dziatek i pilne słuchanie utworów skupionej w sali gromadki panienek— wszystko w uroczystym nastroju bardzo miłe robiło wrażenie. Z gości była obecną p. dyr. Pogonowska. Na honorowem miejscu zasiadł katecheta szkolny, ks. Kraupa. Tak zacna szkoła uczciła pamięć byłej wzorowej nauczycielki i wielkiej patryotki, a niestrudzonej pracowniczki.

Z KOŁA FILOLOGÓW. W sobotę dna 23 bm. o godz. 6 wieczorem odbędzie się w sali seminaryum filologicznego (ul. św. Anny 12) zwyczajne zebranie członków krak. Koła filologów, na którem wygłosi Dr Tadeusz Wałek odczyt p. t. „Znaczenie hegemonii macedońskiej dla narodu greckiego“.

STATYSTYKA POLSK. PRZEMYSŁU BUDOWLANEGO. Z magistratu otrzymujemy następujący komunikat: Komitet organizacyjny I. zjazdu polskich przemysłowców budowlanych Królestwa Polskiego w Warszawie odniósł się do tut. magistratu z prośbą o wypełnienie nadesłanych formularzy kwestyonaryuszy statystycznych, tyczących się przedsiębiorstw budowlanych i pracowników budowlanych. Kwestyonaryusze te mają na celu uzyskanie materyału statystycznego polskiego przemysłu budowlanego, co, zwłaszcza obecnie ze względu na sprawę odbudowy kraju, ma nader doniosłe znaczenie dla ogółu polskich przemysłowców budowlanych. Wobec tego magistrat wzywa usilnie wszystkich pp. przedsiębiorców budowlanych, względnie wszystkie przedsiębiorstwa budowlane w Krakowie, ażeby we własnym interesie zgłosili się do wydziału III a przemysłowego Mgtu celem wypełnienia formularzy rzeczonych kwestyonaryuszy statystycznych, a to najdalej do 30 czerwca b. r.

ŁUSKI DO PATRONÓW. Starostwo komunikuje nam: Do ministerstwa rolnictwa napływają z kół myśliwskich ustawiczne skargi na brak łusek do patronów, względnie prośby o ich dostarczenie. Według oświadczenia fabryk patronów wykluczone jest na czas nieprzewidziany zwiększenie produkcyi łusek wobec zajęcia tych przedsiębiostw robotami dla wojska, a także z powodu braku papieru i metalu. Natomiast dałaby się łatwo przeprowadzić rekonstrukcya wystrzelonych patronów przez usunięcie kapsli, wyczyszczenie i ponowne nałożenie kapsli, jak to zawodowi myśliwi od dawna praktykują — potrzebaby do tego tylko nowej kapsli, której dostarczenie jest łatwiejsze. Wskutek reskryptu ministerstwa rolnictwa z 21 maja 1917 r. zwraca c. k. starostwo uwagę na to kół interesowanych i zawiadamia je, że takie kapsle nabyć można w hirtenberskiej fabryce patronów, kapsli i towarów metalowych w Hirtenbergu, oraz w fabryce kapsli i patronów niegdyś Sellier‘a i Bellot‘a w Pradze—Żyżkowie (Hirtenberger Patronen - Zündhütchen u. Metallwarenfabrik in Hirtenberg u. Zündhütchen u. Patronenfabrik vormals Sellier u. Bellot in Prag—Żyżkow).

ZAKAZ EKSHUMACYI. B. kor. donosi z Wiednia: Ze względów sanitarnych zakazano ekshumacyi i przewożenia zwłok w głąb kraju poległych na polu walki wojowników z całego obszaru operacyjnego i etapowego aż do 1 sierpnia b. r.

Z Polski i ze świata.

WIEC URZĘDNIKÓW W PRZEMYŚLU. Z Przemyśla donoszą: W dniu 16 b. m. po raz pierwszy od czasu wybuchu wojny odbył się tutaj publiczny wiec. Urzędnicy państwowi, nauczyciele i służba państwowa zwołali wiec, by omówić obecne położenie urzędników. O godz. 6 wieczorem zgromadziły się w sali ratuszowej liczne rzesze urzędników państwowych wszystkich dykasteryi, oraz nauczycielstwa i służby państwowej. Wiec zagaił radca Władysław Grzędzielski, poczem do prezydyum wybrano radcę Grochowicza, nadr. Dmochowskiego, Piszyńskiego, Ossowskiego i przedstawicieli wszystkich zawodów. Referaty o obecnem położeniu urzędników i służby państwowej, nauczycielstwa i oficyantów wygłosili [illegible] radca skarbowy Adolf Pniewski i prof. gimn. Zajączkowski.

Po dyskusyi wiec uchwalił: 1. wysłać telegram do ministra żywnościowego w sprawie niedomagań aprowizacyjnych w Przemyślu; 2. wysłać telegram do Koła polskiego na ręce posła Dra Liebermana z postulatami podwyższenia płac funkcyonaryuszy państwowych i nauczycielstwa; 3. wysłać deputacyę do starostwa i zarządu miasta w sprawie ogólnego konsumu dla urzędników i nauczycielstwa. Wiec wyraził również oburzenie z powodu ataków wszechniemieckiego posła Neunteufla na urzędników galicyjskich, oraz z powodu słów posła Heinego.

W SPRAWIE POSELSTWA DRA CZAYKOWSKIEGO. Do „Echa Przem.“ donoszą, że w najpoważniejszych kołach obywatelskich i ludowych okręgu wyborczego Nr 64 (Przemyśl—Mościska—Dubiecko — Dobromil—Bircza—Dynów) wszczyna się akcya zmierzająca do tego, aby posła Dr Władysława Czaykowskiego ze względu na późny wiek i nieodłączne od niego dolegliwości, uniemożliwiające mu spełnianie obowiązków poselskich w sposób odpowiedni obecnej chwili, potrzebom okręgu i ambicyi pana posła, skłonić do wyciągnięcia z tego stanu potrzebnych konsekwencyj.

SUBWENCYA DLA SZKOŁY FILOLOGICZNEJ W CHEŁMIE. Do szefa cywilnego JE. Dra Madeyskiego w Lublinie zgłosiła się deputacya Rady opiekuńczej szkoły filologicznej w Chełmie i prosiła o przyjście z doraźną pomocą tej, tak ważnej polskiej placówce oświatowej, która szczególnie z końcem roku szkolnego ma do walczenia z wielu trudnościami natury finansowej. W uznaniu ważności sprawy przyznało generał-gubernatorstwo szkole filologicznej w Chełmie jednorazową subwencyę w kwocie 10.000 koron na częściowe pokrycie deficytu i dalsze prowadzenie szkoły.

ADWENTYŚCI DNIA SIÓDMEGO. Jak donosi „Głos“ warsz. na skutek zabiegów osób interesowanych komisarzowi 12 komisaryatu polecono zaprowadzić i utrzymywać księgi aktów stanu cywilnego dla członków zgromadzenia religijnego pod nazwą „Zboru Adwentystów Dnia Siódmego“, zamieszkałych w Warszawie.

Ojczyzną sekty jest północna Ameryka, skąd szybko przeniosła się także i do Anglii. Zasadniczym jej argumentem jest wiara w powrót Chrystusa, który założy tysiącletnie państwo Boże. Założyciel sekty Wiliam Miller wystąpił ze swoją nauką w roku 1831 w Nowym Jorku, lecz w niedługi czas zdyskredytował się przepowiednią końca świata, który naznaczył na marzec 1833 roku. Po bezskutecznym upływie tego terminu prolongował go na 1844. Po tem niepowodzeniu sekta rozpadła się na kilka odłamów, jak Adwentyści ewangieliczni, chrześcijańscy i „Adwentyści dnia siódmego“, różniących się zresztą niewiele między sobą. Kościoły Adwentystów posiadają bardzo małe uposażenie, a ich kaznodzieje oddają się prócz duchownego także innym, więcej lukratywnym zawodom. — Jeden z odłamów sekty, Sobotyści, święcą podobnie jak żydzi sobotę, żyją bardzo umiarkowanie i moralnie, a przy pomocy wędrownych kaznodziei rozwijają silną propagandę.

Zawiadomienia i komunikaty.

WPISY NA III. KURS WAKACYJNY w Konserwatoryum przyjmuje codziennie kancelarya Towarzystwa muzycznego, Aleja Krasińskiego 14 od godz. 5 do 6 wieczór.

WPISY na kursa przygotowujące do matury gimnazyum klasycznego, realnego i seminaryów jak i na komplety poszczególnych klas odbywają się w zakładzie w rynku gł. A—B l. 39, od 6 do 7 wieczorem. Nauki udzielają siły profesorskie szkół średnich. Tamże przyjmują się wpisy na wykłady celem przerobienia przedmiotów egzaminów dojrzałości w terminie jesiennym.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI w c. k. szkole realnej w Żywcu odbył się w dniach 14—16 czerwca pod przewodnictwem dyrektora szk. realn. Bronisława Duchowicza. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Białkówna Kazimiera (z odzn.); Biela Stefan; Bydliński Stanisław; Fabrowicz Franciszek; Hyliński Józef (ekst.); Lebedyński Franciszek (ekst.); Nawrocki Mieczysław; Neumann Artur, Obtułowicz Julian (ekst.); Pawlas Jan (z odzn.); Popio Tadeusz (ekst.); Prochaska Włodzimierz; Radoniewicz Bogdan (ekst.); Ribner Ernest (ekst.); Szerszeń Stanisław (z odzn.); Schmidt Otto; Tinz Józef; Tychowski Aleksander; Zyzak Jan.

W terminach wcześniejszych w bież. roku szkolnym świadectwo dojrzałości otrzymali: Adamkiewicz Maryan (z odzn.); Derych Bolesław; Dudek Jan; Gil Jerzy; Huzij Wasyl; Kowalski Stanisław; Kruszyński Stanisław; Muryn Emil; Nowczeniuk Władysław; Procyk Ksawery; Rabczański; Sussmann Zygmunt; Wedrzyński Stanisław; Zajączkowski Stefan; Zakała Jan; Żółkiewicz Kazimierz.

Egzamin dojrzałości w c. k. I. gimnazyum w Nowym Sączu odbył się w dniach od 2. włącznie do 5. czerwca b. r. pod przew. c. k. kraj. inspektora szkół p. Stanisława Rzepińskiego. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Bień Stanisław; Dobrowolski Tadeusz; Dubrzyński Jarosław; Dubczyński Adam (prywat.); Dzerowicz Markian (z odzn.); Faron Jan (z odzn.); Haus Otto; Lambor Henryk. Mróz Edward (z odzn.); Oleksy Mieczysław; Piłat Stanisław (z odzn.); Sopała Stanisław; Szydłowski Roman; Światowski Adam (ekst.); Wojnowski Romuald; Wyrwalski Jerzy (z odzn.). Reprobowano na pół roku 1 eksternistę.

REPERTUAR OPERY.

Sobota (23. czerwca): „Faust“ Gounoda (występ J. Korolewicz-Waydowej).

Niedziela (wieczorem): „Halka“ St. Moniuszki (występ J. Korolewicz-Waydowej).

Wtorek: „Faust“ Gounoda (występ p. Ewy Bandrowskiej).

Hr. Clam składa misyę utworzenia gabinetu.

Wiedeń. (Telefonem). O godz. 8 wieczorem rozeszła się wiadomość, że **hr. Clam Martinic złożył w ręce monarchy misyę utworzenia gabinetu.** Wypadki dnia wskazywały na takie zakończenie.

Rano hr. Clam Martinic udał się do cesarza na audyencyę. Po powrocie konferował z ministrem hr. Czerninem.

O godz. 11 zjawiło się u premiera prezydyum Koła z dr. Łazarskim na czele. Konferencya trwała przeszło godzinę. Następnie zebrała się komisya parlamentarna na posiedzenie, które trwało bardzo długo. Skonstatowano, **że Koło 16 bm. uchwaliło dać konieczności państwowe, ale innemu rządowi, dalej, że obecna sytuacya nie nadaje się do rozwijania wielkich planów i tworzenia** gabinetu, któryby te plany miał wykonać. Należy więc wobec premiera podkreślić jeszcze raz **gotowość uchwalenia konieczności** państw., ale zarazem oświadczyć, **że w konferencyach nad przeprowadzeniem większego planu przedstawionego przez hr. Clam Martinica Koło udziału nie weźmie.** Koło zastrzega sobie uregulowanie kwestyi narodowościowych na czas odpowiedniejszy.

Na tej podstawie toczyła się dyskusya na drugiej konferencyi u hr. Clam Martinica, która rozpoczęła się wieczorem o godz. 6, a trwała poza godz. 7.

Równocześnie przez cały dzień prowadził premier rokowania z stronnictwami słowiańskimi, zwłaszcza ze Słowieńcami, aby skłonić ich do wysłania swego reprezentanta do gabinetu. Sytuacya od rana przedstawiała się niekorzystnie. Prezydent ministrów usiłował znaleść wyjście przez powołanie pos. Korosecа na audyencyę do cesarza. Kiedy pos. Korosec powrócił z posłuchania do parlamentu i oświadczył, że Słowieńcy nie wejdą do gabinetu, sytuacya była już wyjaśniona.

Na konferencyi hr. Clam Martinica z Kołem Polskiem znać już było, że zoryentował on się, iż nie zdoła rozwikłać sytuacyi. W czasie tej konferencyi hr. Clam Martinic **zwrócił się do przedstawicieli Koła z zapytaniem, czy wejdą do gabinetu, jeśli nie będzie w nim Czechów reprezentowanych przez parlamentarzystę. Polacy odpowiedzieli odmownie.** Następnie zapytał się premier, czy nie wystarczy Polakom, **jeśli w gabinecie będzie minister rodak Słoweniec. Polacy** również odpowiedzieli **przecząco.**

Stronnictwo chrześć.-społeczne, mimo zaproszenia ze strony premiera, nie chciało także wysłać swego reprezentanta do gabinetu, gdyż nie chce brać odpowiedzialności za zmianę systemu, co do której podnosi wielkie wątpliwości.

Odnośnie do osoby **następcy krążą różne kombinacye.** Wymieniane są obecnie dwa nazwiska **hr. Coudenhove i br. Becka.**

Wiedeń. B. kor. W godzinach **wieczornych** rozeszła się w parlamencie wiadomość, że **hr. Clam Martinic z powodu, że okazała się niemożliwość utworzenia wzmocnionego gabinetu przez powołanie ministrów rodaków, przedłożył cesarzowi prośbę, by zechciał przyjąć dymisyę całego gabinetu i poruczył innej osobistości misyę utworzenia gabinetu.**

POSŁUCHANIA U MONARCHY.

Wiedeń. (B. kor.) Cesarz przyjął dziś na specyalnych posłuchaniach hr. Clam Martinica, gen. Nowotnego, min. Hoefera, min. wojny i posła Korosecа.

Hr. Clam Martinic a socyaliści.

Wiedeń. B. kor. „Sozialdemokratische Corr.“ donosi: Prezydent ministrów zaprosił dziś prezydyum klubu niemieckich socyalistów, by mu przedstawić program rządu i wezwał klub, by wysłał swojego przedstawiciela do gabinetu. Posłowie Pernerstorfer i Seitz oświadczyli, że prezydyum klubu z zasadniczych przyczyn nie przyjmuje udziału w gabinecie. Stronnictwo zresztą pracować pragnie i nadal nad odbudową Austryi, przywróceniem pokoju między narodami Austryi, i konstytucyi, co gwarantuje ów pokój. Prez. ministrów z ubolewaniem przyjął tę odpowiedź do wiadomości.

Komisya budżetowa -- bez uchwały.

Wiedeń. B. Kor. W komisyi budżetowej pos. Angermann zastrzega się przeciw zarzutowi, jakoby Polacy, którzy ponieśli największe ofiary wojenne, odmawiali konieczności wojennych. Pragną oni chętnie ponosić dalsze ofiary i nie odmawiać konieczności państwowych, ale utworzenie silnego rządu, odpowiadającego stosunkom narodowym i jednoczącego w sobie najlepszych mężów narodowości każdej, jest rzeczą konieczną. Silny rząd przy częściowem przynajmniej sparlamentaryzowaniu byłby przygotowaniem do całkowitego sparlamentaryzowania gabinetu, któryby przeprowadził odmłodzenie Austryi pod hasłem wolności wszystkich narodów a pod względem polityki zagranicznej uczynił Austryę ośrodkiem przyciągającym i inne narody. Polacy pracują dla dobra Austryi jako dla własnej przyszłości a nadejdzie czas, kiedy ludzie będą wdzięczni Kołu Polskiemu za wzmocnienie rządu austryackiego.

Pos. Gaspari stawia rezolucyę w sprawie ogólnej rewizyi procesów dyscyplinarnych przeciw urzędnikom państwa konfinowanym i internowanym.

Dr. Schreiner zwraca się przeciw rezolucyi Kadlczaka w sprawie zniesienia znanego językowego rozp. ministerstwa kolei z 5. lipca 1915.

P. Sedlak oświadcza, że związek czeski głosować będzie przeciw rządowi, nie zaś przeciw potrzebom państwa, jeżeli te potrzeby przedłoży inny rząd.

P. Petruszewicz omawia sytuacyę Rusinów w Galicyi i użala się na ich postponowanie na polu narodowościowem. Do dzisiejszego rządu stronnictwo mowcy nie ma zaufania i głosować będzie przeciw budżetowi.

Przew. dr. Sylwester przypomniał następnie, że izba wyznaczyła komisyi budżetowej dla załatwienia prowizoryum termin trzydniowy, który się dziś kończy. Zgodnie z zapowiedzią wniesioną na początku posiedzenia, że posiedzenie będzie trwało do g. 4-ej, a jeżeli do tej godziny głosowanie się nie odbędzie, to posiedzenie będzie przerwane, zaś przedłożenie odesłane będzie do plenum, oświadcza przewodniczący, że ponieważ przedłożenie dotąd nie zostało załatwione, on zamyka dzisiejsze posiedzenie.

Wiedeń. B. Kor. Dziś pod przew. dra Grossa w obecności hr. Clama odbyła się konferencya przewodniczących klubów na której dr. Gross przedewszystkiem wskazał, że komisya budżetowa nie powzięła uchwały w sprawie prowizoryum budżetowego w terminie jej wyznaczonym, że więc według § 40 regulaminu drugie czytanie prowizoryum rozpocznie się jutro, a prezydent wyznaczy sprawozdawcę. Dla tego drugiego czytania zaproponowano trzy posiedzenia: w piątek, sobotę i poniedziałek. Prezydent podał następnie do wiadomości, że w najbliższych dniach wezwana będzie izba do dokonania wyboru delegacyi. Postanowiono żeby wybory delegacyjne odbyć d. 3. lipca.

Z KOMISYI KONSTYTUCYJNEJ.

Wiedeń. (B. kor.) Komisya konstytucyjna wybrała Dra Michejdę pierwszym zastępcą przewodniczącego. Następnie przyjęto przedłożenie rządowe w sprawie przedłużenia mandatów ze zmianą zaproponowaną przez Dra Redlicha, według której przedłużenie mandatów ma opiewać po 31 grudnia 1918, zamiast 17 lipca 1918.

O § 14.

Wiedeń. (Telefonem). Na posiedzeniu komisyi konstytucyjnej uchwalono, aby wezwać prezesa Dr Grossa, by w myśl wyrażonego już uprzednio życzenia, wszystkie rozporządzenia, wydane na podstawie § 14, zostały przydzielone komisyi konstytucyjnej. Prezes Dr Gross, mimo umowy, rodzielił przedłożenia te między poszczególne komisye wedle ich treści.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, d. 22 bm. 1917.

Urzędownie ogłaszają dn. 21 bm.:

Wschodni teren:

Na poszczególnych odcinkach frontu galicyjsko-wołyńskiego działalność nieprzyjacielskiej artyleryi przy współdziałaniu ciężkiego kalibru widocznie wzmogła się. Także działalność lotnicza była tu żywszą.

Włoski teren:

Na płaskowyżu Siedmiu Gmin dzień wczorajszy upłynął spokojniej. Walki w tym obszarze dały nam od dn. 10 bm. 16 oficerów, 650 żołnierzy i 7 karabinów maszynowych. W obszarze Colbricon skuteczne walki na ręczne granaty. Na przedpolu pozycyi Lagazuoi oddziały atakowe przeszkodziły zajęciu leja przez nieprzyjaciela. Na płaskowyżu Krasu odparto drobniejsze nieprzyjacielskie przedsięwzięcia.

Wschodni i południowo-wschodni teren: Miejscami starcia band.

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, d. 22 bm. 1917.

Wielka gł. kwatera ogłasza 21 bm.:

Zachodni teren:

Grupa ks. Ruprechta: **We Flandryi i w Artois dopiero wieczorem, przy czystszem powietrzu walka artyleryi była żywszą na szerokim froncie. Miejscami utrzymywała się także po nastaniu ciemności. W pobliżu wybrzeża nocnym napadem wzięto pewną ilość Anglików jako jeńców. Koło Hooge, na wschód od Ypres, wczoraj i dziś rano odparto silne angielskie uderzenia wywiadowcze. Także koło Vermelles i Loos nie powiodły się nieprzyjacielskie przedsięwzięcia.**

Grupa następcy tronu: **Koło Vauxaillon, na północ od Soissons, wczoraj po krótkiem silnem przygotowaniu minowem, kompanie kilku pułków reńskich, hanowerskich i brunszwickich wzięły szturmem francuską pozycyę na szerokości 600 metrów. Włamanie** się w nieprzyjacielską linię, przy pomocy doświadczonych wojsk atakowych, artyleryi i lotników, nastąpiło dla nieprzyjaciela zupełnie niespodziewanie. **Poszczególne grupy atakowe dotarły drogami podchodowemi aż do rezerw i tam także wzięły jeńców. Krwawe straty nieprzyjaciela są ciężkie. Zabrano przeszło stu jeńców i 16 karabinów maszynowych.** W zajętych rowach **w ciągu dnia odpierano gwałtowne kontrataki Francuzów. Silnem działaniem ognia przygotował nieprzyjaciel na północny-zachód od folwarku Hurtebise przedsięwzięcie, którego wykonanie upadło w naszym ogniu niszczącym. Na wschodnim brzegu Suippe i na zachodnim skraju Argonów nasze wojska atakowe zabrały z linii francuskich trochę jeńców.**

Wschodni teren:

Koło Łucka nad Złotą Lipą, Narajówką, na południe od Dniestru, rosyjska artylerya i odpowiednio do tego nasza była czynniejszą niż w ostatnich czasach. Na kilku miejscach rozpędzono oddziały lotne Rosyan.

Front macedoński: W kotlinie Strumy walki bułgarskich posterunków z angielskiemi kompaniami i szwadronami skończyły się cofnięciem się przeciwnika.

Pierwszy jen. kwatermistrz Ludendorff.

Wieczorny biuletyn niemiecki.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa. Na zachodzie przed południem na południowy-zachód od Lens koło Vauxaillon i na południowy-wschód od Nauroy żywa czynność bojowa.

Antiniemieckie demonstracye w Szwajcaryi.

Echa nieudałego pośrednictwa pokojowego.

Berlin. „Voss. Ztg“ donosi z Genewy: Genewa była we środę widownią antiniemieckich wykroczeń. Tłum pociągnął przed konsulat niemiecki i protestował przeciw zachowaniu się rządu niem. w aferze Grimm-Hoffmann. Herb niemiecki, wywieszony na konsulacie, został zerwany, zaś szyby wybite. Do podobnych wykroczeń przyszło pod konsulatem austro-węgierskim i tureckim, tudzież przed licznymi hotelami i domami niemieckimi. Przyszło do starć z policyą. 14 osób aresztowano. W demonstracyach brało udział około 15.000 ludzi.

Odebranie prawa szyfrowanych depesz.

Berno. Omawiając sprawę Grimma, berneński „Bund“, uchodzący za organ szwajc. Rady związkowej, uderzając bezwzględnie na Hoffmanna, pisze: Pierwszem następstwem akcyi Hoffmanna jest to, iż Szwajcarya doznała upokorzenia. Posłowi szwajc. w Petersburgu, p. Odier, zakazał rząd rosyjski posługiwać się szyfrowanymi telegramami; dyplomatyczna korespondencya poddana będzie kontroli.

Komentarze paryskie.

Berlin. „Petit Journal“, omawiając sprawę Hoffmanna, pisze: W każdym razie w Niemczech panuje wielkie pragnienie pokoju, jeśli Niemcy ryzykują tak wielką kompromitacyę. Znamienną jest ta obawa przed nieuniknioną klęską końcową, prowadząca do tego, iż zdecydowano się na uczynienie Rosyi korzystnych dla niej warunków pokojowych. Wydalenie Grimma jest pierwszym rzeczywistym czynem nowego rządu rosyjskiego i stwierdza, iż zaufanie między sprzymierzeńcami znowu się wzmocniło.

Konferencya w Sztokholmie.

Sztokholm. B. Kor. Przybyli tu czescy delegaci: Nemez i Habermann. Pozatem przybyli zastępcy włoskich socyalistów.

Sztokholm. B. kor. Komitet holendersko-skandynawski przyjął 18 bm. na tymczasowej konferencyi członka delegacyi angielskiej większości socyalistycznej Juliusza Westa i jego towarzysza Thompsona. Delegacya opracuje całe przedstawienie zapatrywań tak większości jak i mniejszości socyalistycznej angielskiej. Większość angielska jest cała za przywróceniem niezawisłej Belgii oraz za opróżnieniem północnej Francyi i gospodarczą odbudową tych krajów na koszt mocarstwa okupacyjnego. Oświadcza się za zjednoczoną niezawisłą Polską i za zaprowadzeniem zupełnej równości wszystkich narodowości w Austro-Węgrzech, których zdemokratyzowanie stworzy główny warunek dla trwałego pokoju. Socyaliści angielscy i robotnicy przywiązują wielką wagę do kwestyi winy w wybuchu wojny jakoteż do ustanowienia międzynarodowej powagi celem zapobieżenia dalszym wojnom. Wszyscy socyaliści i robotnicy w Anglii są przeciwnikami wojny gospodarczej po wojnie.

Sztokholm. (B. kor.) Ogólnie tu zwrócono uwagę na to, że oświadczenie delegatów angielskich nie zawierało niczego o Alzacyi i Lotaryngii.

Rząd włoski o Polsce.

Odpowiedź na notę rosyjską.

Wiedeń. „Fremdenblatt“ donosi z Lugano: Ag. Stefaniego ogłasza odpowiedź rządu włoskiego na notę rządu tymczasowego z d. 3 .maja notyfikującą rosyjskie cele wojny. W odpowiedzi tej powiedziane jest między innemi: Rząd włoski z zadowoleniem przyjmuje do wiadomości oświadczenie rządu rosyjskiego, stanowiące niewzruszony dowód, że Rosya chce walczyć aż do rozstrzygającego zwycięstwa. Rząd królewski wita dalej z całą powagą decyzyę Rosyi wzmocnienia swych wysiłków, by uwolnić ziemię ojczystą od nieprzyjaciela i odbudować Polskę zjednoczoną i niepodległą.

Mowa Sonnina.

Zurych. B. kor. W Izbie włoskiej Sonnino powiedział w mowie swojej, że wystąpienie Ameryki po stronie koalicyi sankcyonuje także słuszność sprawy włoskiej w sposób uroczysty. Naród włoski wierzy, że Rosya znajdzie siłę do reform wewnętrznych. Do głównych punktów przyszłego pokoju należy przywrócenie niezawisłej Belgii, Serbii i Czarnogóry, oraz zjednoczenie niezawisłej Polski. Akcya Włoch w Albanii ma na celu zapewnić niezawisłość Albanii.

Walki na zachodzie.

KOMUNIKATY ANGIELSKIE.

Wiedeń. Komunikat z 19. b. m.: Angielskie oddziały przedsięwzięły w nocy wypad na nieprzyjacielskie pozycye na połud. wschód od Le Verguier i w pobliżu drogi Bapaume - Cambrai. Kilku nieprzyjaciół zostało zabitych, a osłony zniszczone. Wzięliśmy jeńców.

Komunikat z 19. bm. wieczorem: Nasze wojska zyskiwały przez cały dzień na terenie na połud. od rzeki Cojeul i na północ od rzeki Souchez, gdzie wzięliśmy jeńców. Oprócz wspomnianej już zdobyczy, wziętej podczas ostatniego wypadu na wschód od Messines, zdobyliśmy tam jeszcze cztery działa polowe.

NAD STRUMĄ.

Wiedeń. Komunikat angielski z Macedonii z 19. b. m.: Wskutek rozpoczęcia się malarycznej pory roku zostały nasze wojska na wschód od Strumy nieco cofnięte.

NOWE RZĄDY W GRECYI.

Ateny. B. Kor. Ag. Havasa donosi: Ministerstwo spraw wewnętrznych ogłasza listę osobistości wydalonych z Grecyi. Lista obejmuje 31 nazwisk, między innymi są na niej: Gunaris, Streit, Merkuris, Dusmanis, Metaxes i przywódca związku rezerwistów Sayas. Wśród 103 osób oddanych pod nadzór znajduje się Dragumis, Skuludis, Lambros, Ruffis, pułkownik Stratigos, szef sztabu generalnego i kilku oficerów sztabu generalnego.

Lugano. B. kor. Król Konstantyn zamyśla zupełnie wycofać się z życia politycznego. Przedewszystkiem odda się kuracyi z powodu znanej rany. Rodzina królewska zostaje w Szwajcaryi.

Radosławow w Wiedniu.

Wiedeń. B. Kor. Bułgarski prezydent ministrów Radosławow wyraził wobec naczelnego redaktora „Fremdenblattu“ wielką radość z tego powodu, że miał zaszczyt złożyć uszanowanie cesarzowi Karolowi, wobec którego składa uczucia pełnego szacunku i najszczerszej sympatyi. Przyjaźń między Austro-Węgrami a Bułgaryą pogłębi się jeszcze przez to, że oba państwa stały się sąsiadami. Radosławow wskazał na założenie bułgarskiej bursy we Wiedniu i szpitala austryackiego Czerw. Krzyża w Sofii, jako na cenne dowody sympatyi monarchii wobec Bułgaryi. Wyniku wojny oczekuje on z pełną ufnością. Jest wykluczone, aby armia rosyjska podjęła jeszcze większą ofenzywę. Wydarzenia w Grecyi nie zmienią już sytuacyi na Bałkanie. Sarrail także z pomocą armii greckiej nie będzie w stanie osiągnąć jakiegoś ważniejszego sukcesu. Bułgarya będzie dalej trzymać za zezwoleniem Konstantego zajęte obszary greckie, choćby Venizelos miał być prez. ministrów, albo nawet prez. republiki greckiej. Żniwa w Bułgaryi są pierwszorzędne, w Rumunii zupełnie wyborne, tak że ewentualny niedobór w państwach centralnych może być w całej rozciągłości pokryty. W każdym razie Bułgarya jest zdecydowaną wszystko, co jej będzie zbywać oddać sprzymierzonym do dyspozycyi.

Hr. Esterhazy przed Sejmem.

Budpaeszt. B. Kor. W sejmie prez. gabinetu hr. Esterhazy rozwinął program pracy i powiedział między innemi w sprawie ugody z Austryą, że rząd obejmuje umowę zawartą przez rząd poprzedni z Austryą i na tej podstawie będzie dalej rokował z Niemcami. Rząd zamierza załatwienie ugody, zastrzedz nowemu sejmowi, od czego odstąpiłby tylko wtenczas, gdyby niezależnie od jego decyzyi okoliczności zmusiły go do tego. Zapowiada dalej, że po ukończeniu rokowań ze stronnictwami chorwackiemi, zaproponuje monarsze mianowanie Chorwata na ministra. Nowy rząd trwa przy dotychczasowych sojuszach. Zgadza się zupełnie z kierownictwem polityki zagranicznej, stwierdzając gotowość do pokoju, możliwego dla obu stron a pełnego honoru.

Omawiając reformę wyborczą, wyraża nadzieję, że większość, która podczas wyborów w 1910 stała na podstawie daleko sięgającej reformy, nie udaremni teraz rozszerzenia prawa wyborczego. Rozszerzenie ma się odbyć w mierze uwzględniającej interesy bytu narodu węgierskiego. Wiek wyborczy ma się rozpoczynać od lat 24, zaś dla odznaczonych krzyżem wojskowym Karola bez względu na wiek. Prawo wyborcze ma być ogólne i równe, a tam gdzie na to pozwoli inteligencya wyborców także tajne. Zwłaszcza zapewniona ma być czystość wyborów. Mowca ma nadzieję, że większość nie przeszkodzi przeprowadzeniu reformy, w przeciwnym razie musiałby rząd podczas wojny zaapelować do wyborców.

Hr. Apponyi oświadczył, że wstąpienie jego do gabinetu nie jest porzuceniem stanowiska jego stronnictwa w kwestyi ugody z Węgrami. Hr. Tisza oświadcza, że wielka odpowiedzialność spadłaby na tych, którzyby zawikłali kraj w nowe wybory podczas wojny. Spodziewa się, że da się zapewnić wspólność pracy w interesie utrzymania ładu i porządku.

Wiadomości telegraficzne.

„SENATY POKOJOWE“.

Wiedeń. (Telefonem). „W. Allg. Ztg“ donosi z Budapesztu, że amerykański socyalista Goldfarbe oświadczył reprezentantowi „Az Est“, iż dążeniem socyalistów jest, by rokowania pokojowe prowadzili nie dyplomaci, ale specyalne senaty, delegowane przez wybór z ciał ustawodawczych państw.

Z KAUKAZU.

Tyflis. (B. kor.) Pet. Ag. tel. donosi: **Na posiedzeniu komitetu wykonawczego tutejszej Rady robotników i żołnierzy pełnomocnicy kilku okręgów złożyli sprawozdanie o sytuacyi w tych okręgach. Rozboje, gwałty i inne zbrodnie zupełnie ustały. Chłopi mają być zupełnie zadowoleni z nowego stanu rzeczy i oczekują uregulowania kwestyi własności gruntów na nowych podstawach.**

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

HOTEL FRANCUSKI. Książę Kalkst Poniński z Harvńca; Hr. Konstanty Dzieduszycki z Ostrołęki; Henryk Karczewski z Jaworowa; Drowa Marya Kozubska z Wiednia; Wincentowie Schmidtowie z Krzywaczki; Januszewska Marya z Łańcuta; Cieński Tadeusz ze Lwowa; Dr. Kamieński Edmund ze Lwowa; Jan Artwiński z Kliszowa; Jagnińska Julia z Nadbrzezia; Jan Gromnicki z Wiednia; Wanda Kosińska z Radomia; Mieczysławowie Wiktorowie z Sanoka; Halina Kujawska z Warszawy; Jadwiga Wojciechowska ze Lwowa; Antoni Ponikowski z Warszawy; Dr. Adam Głażewski ze Lwowa; Prof. Mielęcki z Buszewa (W. Ks. Pozn.); Br. Franciszek Heydel z Siechowa; Br. Stanisław Heydel z Dobromila; Franciszek Miliński z Rohatyna; Klara Dołkowska z Nowej Wsi; Augustyna Jaworska z Łańcuta.

Obrazy, rzeźby i inne dzieła sztuki sprzedaje SALON SZTUK PIĘKNYCH „ZACHĘTA“ 1096 Kraków, ulica Szczepańska 7, I. piętro. Lokal otwarty codziennie od godz. 11 do 7 wiecz. W niedzielę i święta od godz. 11 do 1 popoł.

C. k. Austryacki Fundusz wdów i sierót

pod Najwyższym Protektoratem

Ich Cesarskich i Królewskich Apostolskich Mości Cesarza Karola i Cesarzowej Zyty

przyjmuje

Zgłoszenia na VI. pożyczkę wojenną

w formie ubezpieczenia bez badania lekarskiego.

1. Ubezpieczyć można każdą osobę w wieku 18—55 lat, **także oficerów i żołnierzy będących w polu.**
2. Na wypadek śmierci ubezpieczonego otrzymuje subskrybujący **natychmiast** ubezpieczone obligacye VI. pożyczki wojennej bez obowiązku dalszego płacenia premii, w każdym razie zaś po upływie 15 względnie 20 lat.
3. Premia subskrypcyjna za 1000 K. przy ubezpieczeniu na 20 lat wynosi rocznie 35 K., półrocznie 17 K. 85 h.
4. Nie płaci się żadnych ubocznych dodatków ani należytości.
5. W razie zaprzestania płacenia rat premiowych, **wpłacone raty nie przepadają**, lecz subskrybujący otrzymują stosunkową **równowartość** w pożyczce wojennej lub gotówce.

Zgłoszenia przyjmują także c. k. Starostwa, c. k. Urzędy podatkowe, Urzędy gminne i parafialne, Banki i Kantory wymian, jakoteż Filia c. k. Funduszu w Krakowie, gmach Starostwa lub ul. św. Marka L. 20, II. p. 9:9

POWSZECHNE UBEZPIECZENIE

w pożyczce wojennej, jest

najtańszą i najkorzystniejszą formą ubezpieczenia bez badania lekarskiego.

1 Ubezpieczyć można każdą osobę w wieku 18—55 lat, **także oficerów i żołnierzy, będących w polu.**
2. Na wypadek śmierci ubezpieczonego otrzymuje subskrybujący **natychmiast** ubezpieczone obligacye VI. pożyczki wojennej bez obowiązku dalszego płacenia premii, w każdym razie zaś po upływie 15, względnie 20 lat.
3. Premia subskrypcyjna za 1.000 K. przy ubezpieczeniu na 20 lat wynosi rocznie 35 K., półrocznie 17 K. 85 h.
4 Nie płaci się żadnych ubocznych dodatków, ani należytości.
5. W razie zaprzestania płacenia rat premiowych, **wpłacone raty nie przepadają**, lecz subskrybujący otrzymają stosunkową **równowartość** w pożyczce wojennej lub gotówce.

Zgłoszenia przyjmują c. k. Starostwa, c. k. Urzędy podatkowe, Urzędy gminne i parafialne, Banki i Kantory wymiany, jakoteż Filia c. k. Funduszu w Krakowie, gmach Starostwa, lub ul. św. Marka 20, II. piętro. 1121

Do sprzedania
kompletny uniform radcy górniczego
wraz ze szpadą, czakiem i pióropuszem. Bliższe wiadomość: Kraków, Łobzowska 12. II. p. drzwi po prawej stronie. 1164

Pensyonat w Zakopanem

willa z całem umeblowaniem i z całym komfortem, z półtora morgowym ogrodem, cena 250 000 K. Gotówka pożądana 133.000 K. sprzeda biuro J. Ropskiego Szewska 5. 1166

KARABELI POLSKIEJ

pięknej, artystycznie wykonanej, w cenie do 1500 K poszukuje biuro kupna i sprzedaży majątków J Ropskiego, Szewska 5. 1167

MŁODY KOŃ

do sprzedania
w Górce Narodowej pod Krakowem, informacyi udziela na miejscu zarządca pan Tetalowski. 1159

WPISY

do Seminaryum im. św. Rodziny
(z prawem publ.)
ul. Pędzichów L. 13.
od 26 do 30 czerwca od godz. 10 — 12 i od 3 — 5.
W tychże dniach wpisy do internatu i na Kurs przygotowawczy dla młodszych panienek, połączony z nauką robót, zajęć kobiecych i kursem buchalteryi kupieckiej. 1151

Zawiadamiam niniejszem, iż mój
Zakład Tapicersko-Dekoracyjny
p. f. A. Smoczek
został przeniesiony z Rynku Linia A-B l. 45 na
ul. Szewską L. 4.
Dziękując Szanownej Klienteli za dotychczasowe względy mam zaszczyt polecić się nadal łaskawej pamięci
Z poważaniem
1149 *Andrzej Smoczek.*

STARUSZKA córka oficera wojsk polskich z roku 1831, niezdolna do pracy z powodu starości i złamania ręki uprasza o łaskawe wsparcie. — Datki przyjmuje Administracya »Głosu Narodu«.

PRACOWNIA
TANIEGO OBUWIA
sprzedaje po możliwie niskich cenach buciki i sandały na drewnianych podeszwach, płótno czarne impregnowane, chlebaki z płótna szarego, paski podróżne i obcasy skórzane oraz odpadki skór do wyrobu tychże. Sprzedaż odbywa się przy ul. Franciszkańskiej L. 4, także ulica Szewska L. 2 u p. Józefa Nikla 1163

Powozik półkryty
wózek na resorach, oraz uprząrz na parę koni do sprzedania. Wiadomość Grzegórzecka 19, III. p. drzwi na prawo. Oglądać można do godz. 12 przedpoł. 1165

Trzy piękne umeblowane
POKOJE
z kuchnią i łazienką (gaz i elektryka) na miesiące lipiec i sierpień **do wynajęcia. Sebastyana 18. I p.** 1153

Licytacya dóbr.

Dnia 27 czerwca br. o godzinie wpół do 10 przedpołudniem, odbędzie się w ck. Sądzie obwobowym w Samborze, w biurze Nr 81. I. piętro, publiczna licytacya dóbr Grodowice obj. lwh. 216. i dóbr Karolinówka obj. lwh. 416. ks. gr. dla większej posiadłości grunt. na rzecz śp. Alfreda i Karoliny ks. Sułkowskich po połowie wpisanych.

Wartość szacunkowa dóbr Grodowice ustalona na kwotę 438.831 K 92 h, a dóbr Karolinówka na kwotę 135.600 K.

Najniższa oferta dla dóbr Grodowice wynosi 292.554 K 61 h, a dla dóbr Karolinówka kwotę 90.400 K.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1183

NIEMA BRAKU
:: WĘGLA ::
odkąd 1014
garść okruchów węgla kamiennego wystarcza na całodzienne gotowanie.
Możliwe tylko przy użyciu patentowanego Szybkowaru węglowego „**Simplex**“.
Wyrób krajowy



APARAT KUCHENNY do węgla drzewnego, brykietów lub węgla kamiennego.
Do nabycia w sklepach żelaznych, oraz u firmy: Jan Kwiatkowski, Zwierzyniecka, w Związku ekonomicznym urzędników, Szewska itp.
Gen. Zastępstwo
Kraków, Radziwiłłowska 23, I.
Tel. 1018.

Aktualne!
SPRAWA POLSKA W BERLINIE
dosłowny przekład stenogramów na posiedzeniach Sejmu pruskiego w dniach: 20 Listopada 1916, 19 Stycznia 15, 16 Lutego 1917 zawiera mowy i wnioski:
Heydehranda, Friedberga, v. Zedlitza, **Loebla**, Styczyńskiego, **Korfantego, Trąmpczyńskiego** itd.
Cena 3 K. z przesyłką 3 K. 60 h.
Księgarnia Podhalańska A. Z. Zembaty, Zakopane. 924

P. T.
Polecam wina tokajskie z winnic magnackich pod nowo zaprowadzoną marką swoją:
„PERŁA-TOKAJU Medyc.“ ***
(oznaczona 3-ma gwiazdkami)
1/1 flaszka . . kor. 7·00
1/2 „ . . „ 3·60
„PERŁA TOKAJU“ słodkawe
1/1 flaszka . . kor. 6·00
1/2 „ . . „ 3·00
Wina te są naturalne, słodkawe) esencyonalne, wzmacniające dla niedokrewnych) i czysto-mszalne. 1018
Ceny te są netto bez opustu. Zamówienia uskutecznia się możliwie odwrotnie za pobraniem.
T. CIESLINSKI, Przemyśl.
Zaprzysiężony dostawca win mszalnych.

Wydawnictwa Salonu Malarzy Polskich w Krakowie.
Obrazy treści narodowej. Najpiękniejsza ozdoba domu polskiego!

„Zmiłuj się nad nami“, przepiękna aktualna kompozycya z oryg. W. Kossaka i St. Tondosa, oddająca wierną akwarele oryginału, w barwnem wykonaniu, format 38×54 . . . . . K 4·—
Henryk Sienkiewicz. Portret pastelowy w przepięknem barwnem wykonaniu, mal. Bogdan Hoff, wielkość 45×63 . . . . K 3·—
Józef Piłsudski. Portret pastelowy w przepięknem barwnem wydaniu, mal. Bogdan Hoff, wielkość 45×63 . . . . K 3·—
Orzeł Polski Zygmuntowski. Według oryginału St. Tondosa, I. wielkość 44×60 . . . . K 1·—
II. » 32×28 . . . . » —·60
III. » 23×16 . . . . » — 40
Polonia Styki. Wykonanie grawiurowe 70×109 » 15·—
59×80 » 10·—
41×52 » 4.—
W. Kossak: Przysięga Kościuszki na Rynku krakowskim, okazały obraz barwny w zupełności imitujący oryginał. wielkość 64×85 . . . K 12·—
W. Kossak: 1) Bartosz Głowacki na zdobytej moskiewskiej armacie, 2) Kiliński prowadzi jeńców moskiewskich, obrazy te w wykonaniu wielobarwnem, wielkość 44×58 . . . . . K 2·—
Jan Styka: 1) Kościuszko pod Racławicami, 2) Zdobycie armat, w przepięknem barwnem wykonaniu, wielkość 48×64 . . . . K 2·—
Portrety sławnych mężów: Kościuszki, Mickiewicza, Poniatowskiego, Pułaskiego, Słowackiego, Krasińskiego, według oryginałów **J. M. Krzesza** i innych, w wykonaniu barwnem, 36×48 . . . K 1·—
Portrety Kościuszki i Pułaskiego, z oryg. Jana Styki, w pięknem wykonaniu barwnem, 55×66 . K 4·—
poleca
Firma Nakładowa Henryk Frist
Kraków, ul. Floryańska 37. 513
Dla odsprzedawców wysoki rabat.
Również poleca pocztówki »Wydawnictwa Salonu Malarzy Polskich« z oryginałów pierwszorzędnych malarzy, jak Kossaka, Fałata, Malczewskiego, Axentowicza, i innych.
Najlepsze źródło zakupna dla odsprzedawców.

Od pewnego czasu dochodzą nas słuchy o rozszerzaniu przez rozmaite czynniki pogłosek, jakoby c. k. Namiestnictwo nie subwencyonowało maszyn zamawianych w fabryce naszej.

Nie wchodząc w przyczyny takiego błędnego informowania kół interesowanych, oświadczamy, że c. k. Namiestnictwo w subwencyonowaniu maszyn kieruje się bezstronnością, pozostawiając zamawiającemu wolny wybór fabryki. To postępowanie opiera się zresztą na rozporządzeniu c. k. Ministerstwa rolnictwa.

Zamawiający winien wyraźnie i bez zastrzeżeń wymienić fabrykę naszą bez względu na to, dokąd zwroci się z zamówieniem.

Hofherr-Schrantz-Clayton-Shuttleworth T. A., Kraków. 1135

Zarząd bursy Macierzy szkolnej dla dziewcząt w Cieszynie
poszukuje kierowniczki bursy
od 1. września b. r.
Wymagana jest dobra znajomość gospodarstwa domowego i wykształcenie kwalifikujące do nadzoru pedagogicznego. Wynagrodzenie oprócz mieszkania i pełnego utrzymania wyniesie miesięcznie K. 50 lub więcej, zależnie od liczby pensyonarek. — Zgłoszenia przyjmuje Zarząd główny Macierzy Szkolnej w Cieszynie do 15 lipca. 1117

Sekcya rysowników
Koła N. Sz. W.
zaprasza swoich członków i gości na zgromadzenie celem omówienia sprawy kursów dla nauki ornamentyki stosowanej i nauki rysunku, pejsażu. W piątek 22 t. m. sala rysunkowa II szkoły real. o 7 wieczorem. 116·

Zarząd Zakładu przy ul. Mikołajskiej l. 18
przyjmie od 1 Września za umiarkowaną cenę
kilka panienek na stancyę,
uczeszczających do szkół wydziałowych lub niższych, zapewniając im troskliwą i macierzyńską opiekę. — Zarząd uprasza interesowanych o łaskawe wcześniejsze zamawianie miejsc. Można zgłaszać się listownie.
938 **Zarząd.**

PRYWATNE MĘSKIE
GIMNAZYUM REALNE
im. STANISŁAWA JAWORSKIEGO
w Krakowie 1102
mające prawa szkół publicznych
przyjmuje wpisy i zgłoszenia na r. 1917/18.
Egzamina prywatystów i wstępne do kl. I. od połowy czerwca 1917.
Rynek gł. L. 17, II. piętro.

Księgarnia Polska
w Krakowie, Sławkowska 3, dostarcza wszelkich, gdziekolwiek wydanych książek, map, nut, plakiet, pamiątek, żurnali i czasopism z możliwą szybkością. 909

Słuchacz filozofii
(specyalność łacina i greka)
poszukuje lekcyi na czas wakacyi (1–2 godz. dziennie) na wsi, w zdrowej okolicy, za całe utrzymanie i skromne wynagrodzenie. Jerzy Krókowski, Pędzichów, Boczna 2. 1146

POBOROWYM
i
URLOPOWANYM
wyrabiamy szybko
prawo służby jedn. ochot.
Specyaliści ułatwiają też wszelkie egzamina, zwłaszcza maturyczne. — Informacye i zgłoszenia od 2—4 popołudniu.
Kursa uzupełniające
Kraków, Czarnowiejska 32, II. piętro. 1100

Najmniejsza
książeczka do nabożeństwa pt.: „Książeczka miniaturowa“, (5/6 cent.). Prześliczne wydanie wyborowa treść dla inteligencyi, elegancka oprawa. Po otrzymaniu K 3·96 wysyła Księgarnia Dra Wł. Miłkowskiego, Kraków, ul. Floryańska 1. 753(3)

FABRYKA TUTEK
we Lwowie, ul. Zielona 20,
poszukuje
za wysokiem wynagrodzeniem 1152
MECHANIKA
specyalisty do maszyn tutkowych (gilz).

Centralne Biuro przemysłu drzewnego
w Krakowie, Rynek 33,
(od 15. VII. Basztowa 17)
poszukuje
zdolnych, samodzielnych kierowników i werkmistrzów fabryk stolarskich.
1100

UCZNIA
zamiejscowego
z ukończoną 3 kl. gimnazyalną lub wydziałową przyjmie do praktyki handlowej firma
I. SCHAITTER i SP.
w Rzeszowie. 1129

POSZUKUJĘ na czas jednomiesięcznego urlopu
pokoju
słonecznego z kompletnym **wiktem**, ewentualnie tylko obiadem i kolacyą, w ładnej i lesistej okolicy, możliwie ze stacyą kolejową na miejscu. Szczegółowe warunki proszę podać pod: "Urzędniczka" do Administracyi Głosu Narodu. 1157.

Do wynajęcia
dwa pokoje
umeblowane z przedpokojem
ul. Szczepańska 9, II. p., od godz. 2—4-tej. 1144

Nauczycielka starsza
szuka pomieszczenia. Franc. i niem. język biegle — muzyka początki dobre lub wyższe stopnie. Wszelkie roboty ręczne itd. Najchętniej na wieś. Zgłoszenia do Admin. „Głosu Narodu“ pod „Nauczycielka 16“. 1162

Środki tuczące dla trzody chlewnej, krów, koni i drobiu w Agencyi handlowej Kraków, Konarskiego 30, także u Reima i Ski, Hanaka i Ski itd. 1026

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka